

# Doświadczenie obrazu

Dwóch wybitnych artystów prezentuje swoje prace wspólnie, w jednej przestrzeni. Słusznie, bo pasują one do siebie tak, jakby powstały w ramach jednego cyklu. Przemieszane, tworzą spójną wypowiedź, a do tego wzajemnie się „podbijają”, wzmacniając odbiór. Wystawa w Galerii Imaginarium jest minimalistyczna – to zaledwie osiem malarskich obrazów, ale jakich! Niemal wszystkie buduje opozycja mroku i światła.

U Wojciecha Ledera mrok jest nieprzenikniony, jego głęboka, matowa czerń nie odbija światła. To bezkres – bez początku i końca. Ale nie nicość. Ostre, skupione światło wydobywa z niego jakąś formę: ukryty geometryczny porządek, styk dwóch lub trzech wymiarów, sugerując, że mamy do czynienia z pomieszczeniem, albo układ fałd, sugerując, że oto widzimy miękką tkaninę (która kojarzy się z powierzchnią planety). Sama świetlna plama ma własny wyraźny kształt, siłą rzeczy pokrywający się z owym odkrytym fragmentem.

U Dominika Lejmana światło pojawia się w sensie dosłownym. Na ciemnych obrazach wyświetlane są bezdźwięczne czarno-białe projekcje z ludźmi wykonującymi różne ruchy, wynurzającymi się z mroku i potem w niego wnikającymi. Postaci wpasowują się w obraz – nie tylko w jego ramy, ale i w namalowane na nim obiekty: kobieta w trykocie – w baletową sukienkę-paczkę, a nagi mężczyzna – w kryzę. Choć subtelne, delikatnie malowane, paczka i kryza, związane z sytuacją sceniczną, kojarzą się z pewnego rodzaju uwięzieniem – usztywnieniem, wejściem w określoną konwencję.

Na samym końcu galerii znalazł się obraz inny niż pozostałe, jako zmysłowe dopełnienie. Wojciech Leder w odcieniach beżu, delikatnymi przejściami tonalnymi namalował fragment kobiecego dekoltu i szyi. W rozmytym wizerunku wyraźna jest tylko łukowata linia podbródka. Kształt ciała dostrzegamy z daleka, wraz z naszym zbliżaniem się do obrazu staje się on coraz bardziej abstrakcyjny, a z bardzo bliska dostrzegamy kontrast między miękko malowaną skórą, a nieprzyjemnie szorstką powierzchnią płótna.

Początek wystawy to z kolei obraz Dominika Lejmana w duchu Marka Rothki, choć bez kolorów, a w odcieniach szarości. Na poziomych strefach powoli pojawiają się (by potem zniknąć) słowa Rothki: „a painting is not a picture / of an experience / but is the experience” (obraz nie jest obrazem doświadczenia, jest doświadczeniem). Doświadczajmy go zatem w tych niezwykłych wydaniach...

## Aleksandra Talaga-Nowacka

**„2020.20.2” - wystawa Wojciecha Ledera i Dominika Lejmana w Galerii Imaginarium, czynna do 14 marca 2020 r.**